



PAŃSTWO JAROCIN

NR 1 (1)
Cena 2 zł

PISMO STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ
PAŃSTWA JAROCIN

Wielki Jubileusz



str. 12



Zespół No To Co – str. 6

Szanowny czytelniku, masz przed sobą pierwszy numer pisma pod charakterystycznym tytułem *Państwo Jarocin*. Jego wydawcą jest Stowarzyszenie Przyjaciół owego „Państwa...” Skąd taki tytuł i co chcemy dzięki niemu osiągnąć?

Niektóre gminy, posiadają bogatą przeszłość, zachowane zabytki materialne bądź stanowią miejsce urodzenia kogoś bardzo zasłużonego dla regionu czy też kraju. Jarocin pod tym względem jest bardzo ubogi. Ma za to nazwę kojarzoną z festiwalem muzyki rockowej, który niegdyś odbywał się w Jarocinie wielkopolskim. Rok 1999, a zwłaszcza 2000 pokazał, że i u nas istnieje możliwość organizacji imprez muzycznych. W roku 2000 dość szczęśliwym zbiegiem okoliczności /dzięki odnalezieniu starego godła Jarocina/ przekształciliśmy hasło pod którym odbyły się spotkania rodzinne z *Ciemnogrodu* na *Państwo Jarocin*. Był to strzał w dziesiątkę. Podczas trzydniowej imprezy wystąpiło 15 zespołów muzycznych. Uważamy, że trzeba wykorzystywać powyższe hasło nie tylko do dalszej promocji gminy ale także do uczynienia z naszej gminy miejsca bardziej atrakcyjnego.

/Ciąg dalszy na stronie 3/

**Skład Rady Gminy Jarocin****ORZEŁ Krystyna**
*Przewodnicząca Rady
Gminy***SMUTEK Grzegorz**
*Wiceprzewodniczący Rady
Gminy***FLIS Andrzej****GORCZYCA Zbigniew****ISKRA Bogusław****KRASOŃ Stanisław****MISZCZYSZYN Jerzy****OLESAK Antoni****OLSZÓWKA Aniela****PACHOLEC Kazimierz****PASEK Janusz****PODPORA Halina****SARZYNIAK Franciszek****STADNIK Stanisław****TOFIL Czesław**



Mamy przecież do tego wspaniałe warunki. Sami nieraz nie zdajemy sobie z tego sprawy. Dopiero osoby przyjezdne niejednokrotnie nam to uświadamiają. Każda gmina stara się czymś wyróżnić spośród innych, np. Ulanów organizuje spływy flisackie, Rudnik imprezy związane z wikliną, Krzeszów „Powidlaki”, Janów Lubelski zaś ogólnopolskie zawody konne. Jarocin natomiast, pod tym względem był dotychczas „białą plamą”. Mamy nadzieję na duże zmiany w tym względzie. Liczymy na współpracę i życzliwość tych wszystkich, dla których nieobojętnym jest, czy tam gdzie mieszkają, dzieje się coś ciekawego. Wiele osób zamieszkiwanie na wsi uważa za „dopust Boży”.

Rzeczywiście brakuje tu wielu udogodnień typowo miejskich. W ostatnim czasie mamy jednak do

Nowe stowarzyszenie

W dniu trzynastego grudnia 2002 roku odbyło się zebranie założycielskie *Stowarzyszenia Przyjaciół Państwa Jarocin*, podczas którego przedyskutowano Statut, powołano trzyosobowy Komitet Organizacyjny /Jerzy Paleń, Zbigniew Lach, Zbigniew Walczak/ oraz zdecydowano o wydawaniu pisma. Odpowiednie dokumenty zostały złożone w Sądzie Rejonowym w

czynienia ze wzrostem zainteresowania wśród mieszkańców miast działkami budowlanymi bądź rekreacyjnymi na wsi. Tendencja ta zapewne w najbliższej przyszłości nasili się. Będzie to korzystne dla rozwoju gospodarczego gminy. Nasze stowarzyszenie oraz pismo z nim związane będą promować gminę poprzez prezentację jej walorów, informować społeczność lokalną o najważniejszych wydarzeniach dziejących się w gminie oraz wspierać miejscowe inicjatywy gospodarcze, kulturalne i społeczne.

**Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół
Państwa Jarocin**

Rzeszowie. Starania o zarejestrowanie nowego stowarzyszenia zakończyły się pomyślnie. Otrzymaliśmy Postanowienie oraz zaświadczenie o wpisaniu w dniu 5 marca 2003 roku o godzinie 09:03:41 do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem 0000154063 następującego podmiotu: *Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocin*.

Podczas Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia w dniu 19 marca dokonano wyboru władz Stowarzyszenia. Oto one:

Zarząd Stowarzyszenia

Zarząd:

Jerzy MISZCZYSZYN – Prezes
Zbigniew LACH – Wiceprezes
Janusz PASEK – Sekretarz
Halina ŚLUSARCZYK – Skarbnik
Stanisława POKÓJ, Stefan SMUTEK oraz
Zbigniew WALCZAK – członkowie Zarządu

Komisja Rewizyjna:

Stanisław REICHERT – przewodniczący
Jolanta RZEKĘĆ – sekretarz
Jerzy PALEŃ – członek

Głównym celem Stowarzyszenia Przyjaciół „Państwa Jarocin” będzie wspieranie wszechstronnego rozwoju: społecznego, kulturalnego i gospodarczego gminy Jarocin. Stowarzyszenie może realizować swoje cele poprzez:

1. prowadzenie szkół na zasadach prawem przewidzianych
2. prowadzenie kursów edukacyjnych, zajęć, szkoleń, imprez, obozów sportowych, turystycznych, rehabilitacyjnych i kulturalnych oraz innych działań dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych;

3. szeroko rozumianą działalność kulturalną, w tym działania na rzecz zachowania i rozwoju lokalnej tożsamości, tradycji, obyczajów i dóbr kultury;
4. organizowanie pomocy i opieki dla osób starszych i niepełnosprawnych;
5. organizowanie akcji charytatywnych na cele społeczne, w tym wsparcia dla rodzin w trudnej sytuacji;
6. ochronę przyrody i krajobrazu;
7. tworzenie nowych miejsc pracy;
8. tworzenie lokalnych systemów stypendialnych;
9. przeciwdziałanie negatywnym skutkom integracji europejskiej



10. organizowanie i prowadzenie wiejskiej kasy zapomogowo-pożyczkowej i kasy ubezpieczeń wzajemnych;
11. promocję zdrowia i zdrowego stylu życia w jak najszerszym rozumieniu tych pojęć;
12. działalność na rzecz upowszechnienia turystyki, sportu, rekreacji oraz aktywnego wypoczynku;
13. prowadzenie działalności wydawniczej;
14. podejmowanie w ramach obowiązujących przepisów wszelkich przedsięwzięć związanych z rozwojem i promocją gminy Jarocin.
15. współpracę z innymi podobnymi stowarzyszeniami z kraju bądź zagranicy

Stowarzyszenie ma prawo używania pieczęci oraz

może posiadać godło oraz hymn ustanowione w zgodzie z obowiązującymi przepisami. Stowarzyszenie ma prawo wypowiedania się w sprawach publicznych.

Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na:

1. członków zwyczajnych,
2. członków wspierających,
3. członków honorowych.

Uwaga.

Członkiem stowarzyszenia może być osoba, która ukończyła 16 lat. Osoby, które chcą się zapisać proszone są o skontaktowanie się z kimś z Zarządu Stowarzyszenia. Zapraszamy do współpracy.

Państwo Jarocin

Skąd się wzięło „Państwo Jarocin”?

Byliśmy w trakcie przygotowań do organizacji imprezy Spotkania rodzinne – Ciemnogród 2000 w Jarocinie gdy dowiedziałem się, że pośród rodzinnych pamiątek państwa Nyczów znajduje się dokument ze stemplem gromadzkim, na którym widnieje napis „Państwo Jarocin”. Zdałem sobie natychmiast sprawę z wagi tego odkrycia z dwóch zasadniczych powodów:

- dla organizowanej imprezy - fakt odnalezienia stempla umożliwił zmianę nazwy organizowanej imprezy. Pan Stanisław Cejrowski natychmiast wymyślił hasło „Był Ciemnogród, będzie Państwo Jarocin”. Był to znakomity pomysł. Hasło „Państwo Jarocin” przyjęło się, zwłaszcza w prasie. W czasie imprezy ukazały się przygotowane na miejscu w Jarocinie przez dziennikarzy Nowin trzy numery pisma z podtytułem *Państwo Jarocin*. Dziennikarze Sztafety także chętnie zaczęli posługiwać się tym hasłem, używając zamiennie *Państwo Jarocin* z Gminą Jarocin.
- dla ostatecznego kształtu herbu dla gminy Jarocin – w momencie gdy zwróciłem się do Centrum Heraldyki Polskiej o pomoc w opracowaniu herbu dla gminy Jarocin poproszono mnie abym przekazał im jakieś informacje pomocnicze, materiały z historii naszych terenów. Właściwie niczym nie dysponowałem oprócz nazwisk trzech właścicieli majątku w Jarocinie wymienionych w Kronice parafialnej Jarocina. Nie wszyscy wiedzą, że kronika ta została właściwie napisana po II wojnie światowej, gdyż oryginalna spłonęła w 1943 wraz z budynkiem plebani. Odnalezienie stempla gromadzkiego sprawę ułatwiło. W projekcie herbu gminy Jarocin zaproponowanym przez Centrum Heraldyki Polskiej wykorzystane zostały trzy zasadnicze



elementy stempla gromadzkiego: dwa herby rodowe Berszten i Jastrzębiec oraz wiewiórka jako symbol Jarocina.

Jak pisała w 2000 r. Sztafeta: „wiele wsi posiadało pieczęcie z herbami miejscowości.

Wynikało to z ustroju wiejskiego wprowadzonego w 1772 r. przez Austrię, który dzielił każdą gminę na część: dominialną (dworską) i rustykalną (gromadzką). Każda z nich posiadała samorząd i własną pieczęć.

Po aneksji Galicji do monarchii habsburskiej, instytucja dominialna stała się urzędem administracyjnym, jej centra mieściły się w rezydencjach dziedziców, którzy byli rządowymi zwierzchnikami we własnościowych dominiach. *Państwo* jako nazwa była stosowana zamiennie z *dominium*, przy czym *dominium* było starszym określeniem. Urzędy dominialne posiadały dwa rodzaje pieczęci. Starszy typ z „*Dominium*” oraz nowy z „*Państwem*”. Charakteryzowały się one następującą ikonografią: w centrum pola znajdowało się wyobrażenie nawiązujące zwykle do nazwy danych osad, albo charakterystycznych zajęć ich mieszkańców, ponad tymi wyobrażeniami zaś herb rodowy dziedzica oraz półkolista tytulatura administracyjna, w przypadku Jarocina - *Państwo Jarocin*. W dolnej części, natomiast, widniała nazwa miejscowości gminnej.”

Jak wiadomo stempel gromadzki służył do opieczętowywania dokumentów przez wójta. Odciski jego były tylko czarne. Nam natomiast potrzebny plakat imprezy. Zadanie tego podjął się nauczyciel plastyki p. Wiesław Bielak. Przygotował on barwną wersję stempla gromadzkiego. Trzeba zaznaczyć, że stempel był bardzo niewyraźny. Trudno było zwłaszcza rozpoznać ptaki znajdujące się w koronie stempla. Pan Bielak sądził, że są to dudki, których podobno bardzo dużo w dawnych czasach. Tak też namalował. Później okazało się po rozszyfrowaniu herbów, że to jastrzęb trzymający w szponach podkowę. Wersję namalowaną przez p. Bielaka przyjmujemy jako godło nowopowstałego Stowarzyszenia.

Herb gminy Jarocin opracowany przez **Centrum Heraldyki Polskiej** w **Warszawie** przedstawia: na tarczy trójdzielnej (w kształcie odwróconej litery T) w polu 1 czerwonym płot srebrny. Nad którym dwa koła złote, w polu 2 błękitnym podkowa srebrna (na opak) z krzyżem kawalerskim złotym między ocelami, w polu 3 (dolnym) złotym wiewiórka czerwona trzymająca gałązkę zieloną. Projekt herbu gminy opracowano na podstawie odcisku starej pieczęci Jarocina. W polach górnych znajdują się herby dawnych właścicieli tych ziem: płot z kołami – herb Berszten, natomiast podkowa z krzyżem – herb Jastrzębiec. Natomiast wiewiórka z gałązką dębową w polu 3 (dolnym) była zapewne starym godłem Jarocina.



Z.W.



PAŃSTWO JAROCIN – 25-26-27 sierpnia 2000 r.

Państwo Jarocin zostało powołane do życia jak dotychczas na trzy dni sierpnia 2000 roku. W dniach 25 -26 - 27 odbyła się bowiem pod hasłem " Był ciemnogród będzie Państwo Jarocin; impreza festiwalowa mająca charakter spotkań rodzinnych. Była ona kontynuacją rozpoczętego rok wcześniej Ciemnogrodu 1999 z udziałem Naczelnego Kowboja RP Wojciecha Cejrowskiego.



Konferencja prasowa

Podczas imprezy wystąpili: *Konwój, Tabun, Bieszczadersi, Halio Band, Mietek Blues Band, Kompania Country, Life Style Country Band, Jan Manson Band, Beata Zywer, Cezary Makiewicz, Koltersi, Jagoda Wiktorska, Romen - Cygański Zespół Pieśni i Tańca*. Odbył się także benefis reaktywowanego zespołu *No To Co*, podczas którego została mu wręczona przez dyrektora "Polskich Nagrań" Złota Płyta za longplay "W murowanej piwnicy". Swoje programy wyborcze zaprezentowali kandydaci na prezydenta RP: Janusz Korwin - Mikke oraz Dariusz Grabowski.



Zespół No To Co

(red.)



**ZAPRASZAMY NA IMPREZĘ, KTÓRA ODBĘDZIE SIĘ na stadionie sportowym
w miejscowości Zdziary, gmina Jarocin z następującym programem:**

Sobota 9 sierpnia 2003 r.

- „Spotkania Rodzinne w „Państwie Jarocin” -

- 12⁰⁰ - 15⁰⁰** Festyn sportowo-rekreacyjny: turniej piłki siatkowej, rowerowe wyścigi przełajowe, rajd rowerowy po terenie gminy, bieg przełajowy, rzut oszczepem.
- 15⁰⁰** Mecz pucharowy piłki nożnej: LZS Zdziary - SANNA Zaklików oraz prezentacje artystyczne dzieci i młodzieży z nizańskich gmin.
- 17⁰⁰** **Piotr „Lupi” Lubertowicz & Jacek Dewódzki** (wieloletni wokalista grupy DŻEM) z grupą AEROBUS
- 18⁰⁰** Koncert zespołu **SEVEN B**
- 20⁰⁰** Koncert zespołu **IRA**.
- 21³⁰** Festyn - gra zespół **Estreya** z Jarocina

Niedziela 10 sierpnia 2003 r.

- „Dożynki Powiatu Nizańskiego” -

- 11⁰⁰ - 12³⁰** Msza Św. w kościele w Zdziarach.
- 12³⁰ - 13⁰⁰** Oficjalne wystąpienia okolicznościowe.
- 13⁰⁰ - 13³⁰** Prezentacja wieńców dożynkowych.
- 13³⁰ - 15³⁰** Występy gminnych zespołów artystycznych
- 13³⁰ - 17⁰⁰** Konkursy-zabawy dla dzieci i zawody sportowe (rowerowy turniej zręcznościowy, turniej w badmintona, turniej piłki siatkowej plażowej oraz prezentacja tradycyjnych gier ludowych: palanta i pikora)
- 17⁰⁰ - 18³⁰** Występy zespołów ludowych z Gródka (Ukraina).
- 18³⁰** Koncert zespołu **GERJAWIT DRINKERS**
- 20⁰⁰** Koncert zespołu **REZERWAT**
- 21³⁰** Festyn - zespół **Estreya** z Jarocina



Najdzielniejsi z dzielnych

Niedawno ukazała się niewielka pod względem objętości lecz bardzo ważna ze względu na jej zawartość książka Bogusława Szwedo pt. *Kawalerowie Virtuti Militari*. Autor książki jest związany rodzinnie z naszą gminą, gdyż jego ojciec pochodzi ze Szwedów. Zawiera ona 26 biogramów kawalerów Orderu Virtuti Militari ziemi nizańskiej. Dwa biogramy poświęcone są mieszkańcom gminy Jarocin, którzy wyróżnili się męstwem podczas wojny polsko – bolszewickiej w 1920 roku. Pan Szwedo - w przedmowie do swojej książki - osoby, które opisuje nazywa „najwaleczniejszymi z walecznych, najdzielniejszymi z dzielnych”. W dzisiejszym numerze przedstawiamy biogram pierwszego z nich - Sebastiana Małka.

MAŁEK Sebastian (1897-1975) **Plutonowy WP, rolnik**

Urodził się 18 sierpnia 1897 roku w Jarocinie. Syn Franciszka i Agnieszki z Popków. Ukończył szkołę powszechną w Jarocinie. W 1912 roku wyjechał „za chlebem” do Niemiec. W 1915 roku został powołany do armii austriackiej, w której służył do upadku Austrii. 20 listopada 1918 roku ochotniczo wstąpił do Wojska Polskiego. Został kapralem w 14 pułku piechoty. Walczył na froncie ukraińskim, gdzie został ranny. Po wyzdrowieniu wstąpił do 4 kompanii I batalionu w 40 pułku piechoty. W składzie tego pułku wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. *Dnia 21 marca 1920 kpr. Małek Sebastian odznaczył się w ataku na Nową Sieniawkę, tym że zachęcając swoich ludzi rzucił się pierwszy na karabin maszynowy nieprzyjacielski, strzelający na odległość 50 metrów z krzykiem „hura”. Pomimo*

silnego ognia nieprzyjacielskiego dotarł do tegoż. Obsługa karabinu maszynowego zdołała uciec, korzystając z kładki na moście. Kapral jednak ze swoją sekcją ścigał dalej uciekającego przeciwnika w kierunku Czudynowiec. Karabin jednak został zdobyty. Przez osobiste dzielne zachowanie się w linii dał niejednokrotnie najlepszy przykład swojej dzielności.



Za te bohaterskie czyny na polu walki został odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy numer 1243 (22 lutego 1921 r.).

30 maja 1920 roku został ranny w bitwie pod Koziatyniem. Otrzymał kilka cięć szablą. Leczył się w szpitalu w Poznaniu. Po wyjściu ze szpitala został przydzielony jako wartownik do obozu jeńców nr 112 w Modlinie. Po zakończeniu wojny wrócił do Jarocina. Po zawarciu małżeństwa, zamieszkał u żony we wsi Mostki w gminie Jarocin. Prowadzili 7-morgowe gospodarstwo. Ponieważ nie mógł z tej ziemi utrzymać żony i sześciorga dzieci, starał się o pracę. Mimo, że posiadanie Orderu Virtuti Militari ustawowo gwarantowało pierwszeństwo w otrzymaniu posady nie udało mu się jej dostać. Prośby pisane do pułkownika Stanisława Trzebuni - szefa bezpieczeństwa Zakładów Południowych w Stalowej Woli, nie przyniosły skutku. Do końca życia utrzymywał się z pracy na roli.

Zmarł 28 stycznia 1975 roku w Mostkach. Spoczywa na miejscowym cmentarzu. Żonaty z Franciszką z domu Pac (1902-1980). Miał pięcioro dzieci. Bronisława (ur. 1923 r.); Janina (ur. 1925 r.); Julia (ur. 1928 r.); Maria (ur. 1933 r.); N (ur. 1931 r.).

Bogusław Szwedo



Wybory anno domini 2002 w gminie Jarocin

W dniu 27 października odbyły się wybory do trzech stopni samorządu terytorialnego a mianowicie do gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich. Po raz pierwszy mieszkańcy naszej gminy mogli wziąć udział w bezpośrednich wyborach na wójta. Prawo wystartowania w wyborach bezpośrednich mieli ci, których komitety wyborcze zgłosiły kandydatów na radnych przynajmniej w połowie okręgów wyborczych w gminie. W gminie Jarocin wszystkich okręgów jest 9 (Jarocin, Domostawa, Mostki, Zdziary – Kutyły, Katy, Szyperki, Majdan Golczański, Golce, Szwedzi) a więc wymaganą liczbę okręgów stanowiła liczba 5. Do dnia 27 września pięć komitetów zgłosiło kandydatów na radnych w ponad 5 okręgach wyborczych.

W wyborach w gminie Jarocin przeprowadzonych w dniu 27.10.2002 r.:

Radnymi do rady gminy w Jarocinie zostali wybrani:

W okręgu nr 1 w Jarocinie: Pasek Janusz /169 głosów/, Gorczyca Zbigniew /163 głosy/ i Oleksak Antoni /142 głosy/, (Oleksak Antoni już na czwartą kadencję - najstarszy stażem radny)

W okręgu nr 2 w Domostawie: Pacholec Kazimierz /105/ i Orzeł Krystyna /102/

W okręgu nr 3 w Golcach: Krasoń Stanisław /81/

W okręgu nr 4 w Katkach: Iskra Bogusław /68/

W okręgu nr 5 w Majdanie Golczańskim: Sarzyniak Franciszek /69/ i Smutek Grzegorz /66/

W okręgu nr 6 w Mostkach: Flis Andrzej /124/ i Stadnik Stanisław /64/

W okręgu Nr 7 w Szwedach: Tofil Czesław /37/

W okręgu nr 8 w Szyperkach: Podpora Halina /64/

W okręgu nr 9 w Zdzianach: Olszówka Aniela /147/ i Miszczyszyn Jerzy /83/.

Wybory wójta gminy

Mieszkańcy gminy w wyborach w dniu 27 października 2002 r. wybierali wójta gminy po raz pierwszy w wyborach bezpośrednich. Kandydatami na wójta gminy byli:

- Habuda Andrzej
- Siek Henryk
- Urban Dorota
- Walczak Zbigniew
- Zagajewski Janusz

Ponieważ w pierwszej turze żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganego do zwycięstwa 50 % poparcia, druga tura wyborów wójta odbyła się 10 listopada. Do drugiej tury przeszli dwaj kandydaci, którzy otrzymali w I-iej największą liczbę głosów:

- **Siek Henryk - 516 głosów.**
- **Walczak Zbigniew - 729 głosów**

Drugą turę wyborów wygrał Zbigniew Walczak otrzymując 1009 głosów, podczas gdy kontrkandydat otrzymał poparcie 727 wyborców.

Frekwencja w wyborach w dniu 27 października wynosiła 48% natomiast w II turze (tylko wybory wójta) frekwencja wynosiła 38%



I Sesja

Pierwsza sesja nowej Rady Gminy IV kadencji odbyła się w dniu 19 listopada 2002 r. Wybrani w wyborach 27 października radni złożyli ślubowanie, wybrali przewodniczącego, wiceprzewodniczącego Rady oraz przewodniczących i składy komisji. Przewodniczącą Rady Gminy w Jarocinie została radna Krystyna Orzeł, wiceprzewodniczącym radny - Smutek Grzegorz. Rada powołała trzy stałe komisje Rady Gminy: Rewizyjną, Rozwoju Gospodarczego i Ochrony Środowiska oraz Oświaty, Kultury i Sportu. Na tej sesji ślubowanie przed Radą Gminy złożył nowo wybrany Wójt Gminy – Zbigniew Walczak.

Wybory sołtysów

Wraz z zakończeniem poprzedniej kadencji Rady Gminy upłynęła także kadencja sołtysów i rad sołeckich. Dlatego też, Wójt wydał zarządzenie, na podstawie którego w okresie od **19 do 31** stycznia 2003 r. w poszczególnych 10 sołectwach gminy Jarocin odbyły się zebrania wiejskie w celu dokonania wyborów **organów jednostek pomocniczych**: sołtysów i składów osobowych rad sołeckich.

Poniższa tabela zawiera wykaz nowo wybranych sołtysów i składy rad sołeckich:

<i>Lp.</i>	<i>Sołectwo</i>	<i>Sołtys sołectwa</i>	<i>Członkowie Rady Sołeckiej</i>
1.	DOMOSTAWA	ŚWIĘTONIOWSKI Jerzy	MAZUREK Jacek, PACHOLEC Kazimierz, PACHOLEC Robert, ZIĘBA Jacek
2.	GOLCE	LUDIAN Edward	ANDRES Fryderyk, CZUBA Bożena, PĘK Bronisław, WNUK Michał
3.	JAROCIN	MAŁEK Tadeusz	BĄK Kazimierz, HERBET Kazimierz, PALEŃ Zygmunt, ŻAK Dariusz
4.	MAJDAN GOLCZAŃSKI	PISKOROWSKI Jan	BARAN Franciszek, DZIEWA Jan, KRÓL Janusz, MALEC Danuta
5.	MOSTKI	SROKA Jan	MARCINKOWSKA Henryka, MIŃKO Jan, MIKOŁAJCZYK Tadeusz, WALCZAK Józef
6.	KATY	WALA Andrzej Janusz	HARA Andrzej, JACHIM Józef, KATA Janusz, SKRZYPEK Henryk
7.	KUTYŁY	STARTEK Zbigniew	ŁĄD Wiesław, SUROWANIEC Józef
8.	SZYPERKI	PARCHETA Władysława	CZUBEK Mieczysław, DZIECHCIARZ Wiesław, KURZYNA Zdzisław, SŁOMIANY Marian
9.	SZWEDY	TOFIL Czesław	KOWAL Barbara, LICHWIARZ Janina, MATYSIAK Józef, MIELNIK Stanisław
10.	ZDZIARY	DZIURDA Michał	GOLEC Witold, WĘŻOWSKI Czesław, SIEK Józef, KOZIARA Michał

W pięciu sołectwach a mianowicie w Domostawie, Katach, Majdanie Golczańskim, Mostkach i Zdziarach nastąpiła zmiana sołtysów, natomiast w pięciu sołtysami zostały osoby pełniące tę funkcję w poprzedniej kadencji.



REFERENDUM - 2003

Nr. Obwo- du	OBWÓD	liczba osób uprawnionych do głosowania	liczba osób, którym wydano karty do głosowania	liczba kart ważnych wyjętych z urny (osób, które wzięły udział w głosowaniu)	frekwencja 5:3 x 100%	liczba głosów nieważnych	liczba głosów ważnych	liczba głosów na TAK	liczba głosów na NIE
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
	1. Jarocin	972	432	432	44.44%	10	422	283	139
	2. Domostawa	956	477	471	49.27%	3	468	399	69
	3. Golce	307	120	120	39.09%	2	118	58	60
	4. Majdan Golcz.	492	232	232	47.15%	5	227	146	81
	5. Mostk	494	197	197	39.88%	5	192	119	73
	6. Szyperki	415	201	201	48.43%	7	194	141	53
	7. Zdziary,	529	238	238	44.99%	2	236	179	57
	Ogółem	4165	1897	1891	45.40%	34	1857	1325	532

Przetargi

W związku z akceptacją przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Rzeszowie wniosku gminy Jarocin na współfinansowanie inwestycji pn. „Rozbudowa oczyszczalni ścieków i budowa kanalizacji sanitarnej w Domostawie – I etap” ze środków programu SAPARD został zorganizowany przetarg na wyłonienie wykonawcy projektowanej inwestycji. Mimo, że pobrano 11 specyfikacji wpłynęły do przetargu tylko dwie oferty. Korzystniejsza cenowo była oferta Przedsiębiorstwa Usługowo-Produkcyjnego INŻBUD sp. z o.o. z Janowa Lubelskiego wynosząca 1 823 395,83 zł netto. Z tym właśnie przedsiębiorstwem została podpisana umowa na wykonanie przedmiotowej inwestycji. Termin realizacji jest bardzo krótki, bo ostateczne rozliczenie z SAPARDEM musi nastąpić do 10 sierpnia br. Przewidziana kwota dotacji wynosi 1 269 000 zł

W przetargu nieograniczonym wyłoniono inspektora nadzoru powyższej inwestycji. Oferty złożyło pięciu inspektorów. Nadzór nad tą inwestycją sprawował będzie zespół inspektorów ze Stalowej Woli za wynagrodzeniem wynoszącym 1,1% wartości netto faktycznie wykonanych robót.

Podobnie jak we wszystkich gminach w kraju, w gminie Jarocin w związku z przygotowaniem do referendum w sprawie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, został utworzony Punkt Informacji Europejskiej. Znalazły w nim zatrudnienie na cztery miesiące – od 1 marca do 30 czerwca br. - dwie osoby, mieszkanki naszej gminy, absolwentki szkół wyższych (taki był ustawowy wymóg). Zatrudnienie tych osób nie obciążało budżetu gminy, ponieważ zatrudnienia dokonał Powiatowy Urząd Pracy w Nisku.

Dwie młode osoby z terenu gminy Jarocin, absolwentki szkół średnich odpracowywały staż w tut. Urzędzie Gminy od 16 i 22 stycznia do 31 maja br. Powiatowy Urząd Pracy wyraził zgodę na przedłużenie stażu o 2 miesiące. Stażyści również nie są wynagradzani z budżetu gminy lecz otrzymują tzw. stypendium z PUP w Nisku.

JR



Szczególny Jubileusz

W dniu 28 lutego 2003 r. najstarsza mieszkanka gminy Jarocin **Pani Aniela Kotwica** z Szyperek obchodziła jubileusz - **104 rocznicę urodzin**. O tej rocznicy nie zapomniały władze samorządowe gminy. Z najlepszymi życzeniami z bukietem kwiatów oraz z drobnym upominkiem udał się do domu Szacownej Jubilatki wójt – Zbigniew Walczak wraz z sekretarzem gminy – Janiną Reichert i sołtysem wsi Szyparki – Władysławą Parcheta.

Jubilatka jest w dobrej kondycji, sprawnie się porusza, jest uśmiechnięta i chętnie rozmawia o swoim życiu. Jak wspomina – „gdy była młoda i miała 80 lat to grabie fruwały jej w rękach”. Pomimo swojego wieku czyta jeszcze bez okularów. W całym swoim życiu tylko trzy razy miała do czynienia z lekarzem. Jej receptą na długowieczność jest praca, modlitwa, wierność i nie spożywanie alkoholu. Do domu jubilatki przybyła w tym dniu TVP Rzeszów oraz redaktor z dziennika Nowiny. Były życzenia dalszych jubileuszy, wywiady oraz zdjęcia. Szanowna Jubilatka była bardzo zadowolona, życzyła wszystkim zdrowia i co najmniej 100 lat życia.



Szkoła podstawowa w Jarocinie w latach 1958 - 1965

Pan Jan Kutyla w zawodzie nauczycielskim pracował 15 lat. Niemal połowę z tego okresu spędził w Jarocinie na stanowisku kierownika miejscowej Szkoły Podstawowej /od 1958 do 1965/. Najpierw uczył w Stanach koło Bojanowa. Potem na 3 lata zabrano go do wojska /po raz pierwszy po wojnie brano wtedy nauczycieli do wojska, gdyż wcześniej zaraz po wojnie byli od wojska reklamowani/. Służył w elitarnej



Szkole Podoficerskiej Łączności Wojsk Lotniczych. W latach powojennych brakowało w wojsku polskim kadr wykształconych. Awansowano wg partyjnej zasady „Nie matura lecz chęć szczerą zrobi z ciebie oficera”. Pełnił tam funkcję dowódcy plutonu szkolnego i szefa kompanii. Jak sam później wspomina, była to porządna szkoła życia, bardzo pomocna po powrocie do cywila. Po powrocie z wojska został przeniesiony ze Stanów do Nowosielca. W Nowosielcu pracowała jego przyszła żona. Tam się pobrali. Jako „prezent ślubny” otrzymali przeniesienie do Łązku Ordynackiego. Z Łązku trafili już do Jarocina gdzie pracowali 7 lat. Pracę w Jarocinie zakończył z powodu wybudowania domu w Nisku, gdy tam mógł już zamieszkać. Po wyjeździe z Jarocina przez 2 lata był kierownikiem w internacie szkoły budowlanej w Stalowej Woli. Następnie, aż do emerytury pracował w Zakładach Mięsnych w Nisku. Okres w którym państwo Kutylowie przebywali w Jarocinie ze wszech miar zasługuje na przypomnienie.

(red.)

Państwo Kutylowie przybyli w roku 1958 do Jarocina już po rozbudowie szkoły. Wcześniej istniały tylko dwie izby lekcyjne i mieszkanie dla kierownika szkoły. W roku 1957 dobudowano 3 klasy z korytarzem oraz pokój kancelarii. Uczęszczało wtedy do szkoły około 200 dzieci. Lekcje prowadzone były przez 5 nauczycieli. Nauka odbywała się w pięciu salach na dwie zmiany. Klasy liczyły od 25 do 30 uczniów. Nauczyciele byli zobowiązani do nauczania minimum 30 godzin tygodniowo. Szkoła była nie ogrodzona. Płot drewniany był rozebrany aby w czasie budowy na teren szkolny mogły wjeżdżać samochody z materiałami budowlanymi. Nie było ustępów szkolnych. Był tylko tzw. wychodek z dwoma „oczkami” dla dwustu dzieci i grona nauczycielskiego. Nie istniała jeszcze wtedy klasa - pracownia. W tym miejscu bowiem stała stodoła kryta słomą, w której mieścił się magazyn na węgiel i opał dla szkoły oraz kierownika szkoły. Kierownik szkoły przed wojną hodował krowę, musiał więc mieć oborę i magazyn na paszę. Pracownia została wybudowana dopiero po zawaleniu się tej starej stodoły. Inwestycja została rozpoczęta z funduszy Komitetu Rodzicielskiego. Gmina i powiat wspomogły budowę później. Wcześniej władze gminne uważały, że nie jest to potrzebne. Fundamenty zostały wykonane bez planu. Kierownik Kutyla wytyczył teren, rodzice zaś przyszlizli z łopatami i zrobili pod nie wykopy. Następnie został wylany fundament. Projekt został dopiero zrobiony wg obrysu fundamentów. Pracowali przy tym rodzice uczniów z Jarocina i Szyperek. Na dach drewno dała Wspólnota Serwitutowa.

Fundusze

Komitet Rodzicielski w Jarocinie był jednym z najlepszych i najbogatszych w powiecie. Przewodniczącymi Komitetu Rodzicielskiego byli kolejno: Moskał Kazimierz, Szczębara Józef i Cudziło Władysław. Należeli ciągle do niego tacy rodzice jak: Szczębara Karol, Piekut Maria, Dziechciarz Marcin, Grys Jan, Haliniak Michał, Bednarz (komendant posterunku MO), Małek Jan, Czerepak Edward, Rosa Jan. Skąd Komitet Rodzicielski czerpał fundusze? Jako, że składki uczniów były nieznaczne Komitet zdobywał niezbędne fundusze poprzez organizowanie festynów. W okresie letnim festyny były organizowane na świeżym powietrzu, natomiast w okresie zimy odbywały się zabawy w szkole. Wstęp był płatny. Rodzice z drewna serwitutowego wykonali podłogę do tańca. Podłoga ta była później własnością Komitetu Rodzicielskiego. Ważne uroczystości jakie były w gminie czy przy kościele organizowane były z wykorzystaniem tej podłogi. Gdy Komitet Rodzicielski sam nie organizował festynu, to wynajmował ją odpłatnie innym, np. młodzieży, Kółku Rolniczemu. Nikt nie brał „grosza” za pracę przy festynie. Nagrodą była jedynie kolacja podczas rozliczenia festynu. Festyny były bardzo rzetelnie rozliczane i z każdego zysk był protokolarnie spisywany. Z festynów i zabaw były znaczne dochody, nawet tak duże, że podejrzewano Komitet, że przy braku księgowej, która by prowadziła buchalterię mogły się zdarzyć jakieś błędy czy zaniechania w wykazaniu wszystkich dochodów i rozchodów. Kontrola powiatowa powołana do zrewidowania kasy Komitetu Rodzicielskiego stwierdziła tylko 2 usterki: od dwóch rachunków wystawionych przez stolarza nie potrącono podatku, który trzeba było odprowadzić do Urzędu Skarbowego. To było tylko kilka czy kilkanaście złotych. Reszta była całkowicie w porządku. Zabawy były organizowane zimą w dużej sali. Komitet Rodzicielski kończył rozliczenie i zarazem zajmowano się porządkiem, aby na poniedziałek wszystko było wysprzątane.



Dodatkowe zadania oświatowe

Zaraz po wojnie było bardzo dużo analfabetów. Wiejskie szkoły przed wojną były szkołami niepełnymi. Ogromna ilość osób z terenu gminy nie umiała pisać i czytać. Pierwszą rzeczą jaką szkoły musiały się zająć po zakończeniu działań wojennych było organizowanie kursów dla analfabetów. Odbywało to się wieczorami. Kiedy Kutylowie znaleźli się w Jarocinie, kolejnym zadaniem postawionym przed nauczycielami przez „górze” było umożliwienie tym, którzy mieli tylko ukończone 4 klasy, ukończenie szkoły podstawowej. Władze oświatowe w tamtych czasach pozwalały uczynić to w uproszczony sposób. Na kurs ukończenia szkoły podstawowej zapisywano osoby, które miały ukończone 4 klasy, 5 klas, bądź niepełną szóstą. Nauka odbywała się wieczorami, nawet do 22 00. Pracujący po przyjeździe z pracy /najczęściej z HSW/ i zjedzeniu obiadu przychodzili do szkoły. Nauczycielom za te dodatkowe zajęcia płacono 8 zł. za godzinę. Były to symboliczne pieniądze. Traktowano to nawet jako czyn społeczny. Wystarczyło, że osiem osób chętnych do nauki zgłosiło się, to trzeba było zarejestrować kurs w Wydziale Oświaty. Wydział Oświaty przysyłał odpowiednią decyzję i dawał uprawnienia do przeprowadzenia na wiosnę egzaminów ukończenia. Kurs trwał jedną zimę w okresie od października do maja. Po co robotnicy uzupełniali to wykształcenie? Robili to dlatego, gdyż żądano od nich w zakładach pracy świadectwa ukończenia szkoły podstawowej. W przeciwnym razie grożono im, że nie otrzymają podwyżki płac, awansu na lepsze stanowisko bądź przejścia do wyższej grupy uposażenia. A ponieważ dobrze zarabiali w Hucie, więc nie otrzymanie podwyżki byłoby dla nich dużą stratą finansową. Dlatego też chętnie zapisywali się na ten kurs.

W roku 1963 została w Jarocinie zorganizowana Szkoła Przysposobienia Rolniczego. Uczyła w niej Pani Stefania Kata. Szkoła Przysposobienia Rolniczego także była niezbędna. Podstawowym celem, który przyświecał organizatorom tej szkoły było to, żeby młodzież z terenu okolicznych wsi nie wahała się po ukończeniu szkoły podstawowej. Z drugiej strony w tym czasie władze komunistyczne nawoływały do kolektywizacji rolnictwa. Nie tolerowały prywatnych gospodarstw rolnych. W Polsce zaczęły powstawać PGR – y i Spółdzielnie Produkcyjne. Władze utrudniały przejmowanie gospodarstw po rodzicach. Gospodarstwo mogło być przekazane tylko wtedy dzieciom, gdy posiadały one kwalifikacje rolnicze. Powstałe w tym czasie szkoły rolnicze ułatwiała ich zdobycie, Gdy ktoś chciał dziedziczyć gospodarstwo po rodzicach, świadectwo ukończenia tej szkoły upoważniało go do tego. Agronomowie powiatowi przyjeżdżali na tzw. „Uniwersytety Rolnicze” zimowe dla rodziców, które odbywały się nieomal przez wszystkie zimy. Był także Uniwersytet Powszechny dla rodziców. Odbywały się kursy szycia i gotowania. Odbywał się także w szkole kurs motocyklowy. Pan Kutyla był organizatorem kursu w 1960 roku, który ukończyło około 30 osób.

Nauczyciele

Rola nauczycieli była bardzo duża, gdyż stanowili wtedy na wsi /oprócz księdza/ jedyną inteligencję. Gdy Kutylowie zawitali do Jarocina uczyli wtedy w Jarocinie: p. Władysława Lichwiarz, p. Mieczysław Dec, p. Helena Powęska, p. Bogusława Drożdżowska. Potem z Nalep przeniesiona została do Jarocina p. Julia Smutek i przyjęta została p. Danuta Małek. Często odbywały się konferencje międzyszkolne. Były to konferencje ideologiczne, podczas których dokształcano nauczycieli z zakresu marksizmu – leninizmu. Związek Nauczycielstwa Polskiego istniał pod nazwą Ogniska Nauczycielskiego. Dziesięć szkół należało do Ogniska Nauczycielskiego a siedzibą Ogniska był Jarocin. Te zebrania były w różnych szkołach po kolei. Przy tej okazji trzeba było przygotować posiłek. Na konferencję – tam gdzie nie kursował PKS - dowożono nauczycieli furmankami. Dowóz był zapewniony przez Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Kierownik szkoły w Jarocinie był płatnikiem poborów dla nauczycieli. Pieniądze i listę płac otrzymywał z kasy miejscowego Banku Spółdzielczego. Każdy kierownik szkoły w tych czasach był odpowiedzialny za szkolenie ideologiczne dzieci i młodzieży a nawet grona pedagogicznego. Istniały wtedy szkoły: w Sokalach – 7 klasowa, Nalepach – 7 klasowa /były tam klasy łączone/. Uczyła tam przeważnie jedna nauczycielka, czasami tylko 2 nauczycielki. W Szyperkach była samodzielna szkoła 4 – klasowa. Uczyły 2 nauczycielki w klasach łączonych.

Starsi uczniowie /od klasy piątej/ chodzili do szkoły zbiorczej w Jarocinie. W Zdziarach i Majdanie także były szkoły siedmioklasowe. I to było wszystko na terenie ówczesnej gromady Jarocin. Domostawa i Golce



nie należały do Jarocina. Golce należały do Gromadzkiej Rady Narodowej w Kurzynie, natomiast Domostawa sama była siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej. Dzieci uczyły się przez 6 dni w tygodniu.

Opr. P. W.

Z naszej biblioteki

Zachęcamy do odwiedzania Gminnej Biblioteki Publicznej i korzystania z coraz bogatszych jej zbiorów. W rubryce tej drukować będziemy krótkie fragmenty z książek znajdujących się w bibliotece w nadziei, że zostaną dzięki temu przez czytelników wypożyczone, gdyż na to w pełni zasługują. Oto jeden z rozdziałów, przetłumaczonej na ponad dwadzieścia języków książki Kena Schoollanda /profesora Katedry Ekonomii Politycznej i Nauk Politycznych na Hawaii Pacific University/ **Przygody Jonatana Pocziwego - odyseja wolnego rynku.**

Przygody Jonatana Pocziwego były pierwotnie serią wykładów radiowych na Hawajach, dwukrotnie uhonorowanych przez Fundację Wolności w Valley Forge odznaczeniem im. Jerzego Waszyngtona za osiągnięcia w dziedzinach komunikacji międzyludzkiej i edukacji w sprawach ekonomii. /red./

Jarmark rządowy

Jonatana opuściła już wszelka nadzieja, gdy na końcu ulicy rozległ się cichy dźwięk. Duża, brązowa krowa zbliżała się do niego, węsząc pośród walających się wszędzie śmieci. Zamuczała głośno. Delikatnie zabrzęczał zawieszony na jej szyi dzwonek. Wtedy w zaułku pojawiła się następna krowa, popędzana przez ogorzałego starca z kijem.

— Nu, głupia — mruczał pastuch.

Jonatan wyteżył siły i potrącił ramieniem leżące obok pudło.

— Kto tam? - mężczyzna nachylił się w jego stronę, próbując przebić wzrokiem ciemność.

Widząc związanego młodzieńca, wyciągnął mu z ust knebel.

— Okradziono mnie! Pomóż mi się uwolnić! - wychrypiał z ulgą Jonatan.

Starzec wyjął z kieszeni nóż, żeby przeciąć więzy.

— Dziękuję panu — zawołał młodzieniec, rozcierając energicznie zdrętwiałe nadgarstki. Natychmiast opowiedział mężczyźnie o całym zdarzeniu.

— Tak, tak - potrząsnął głową starzec - w dzisiejszych czasach trzeba na siebie bardzo uważać. Nigdy w życiu nie wybrałbym się do miasta, gdybym nie chciał uzyskać pomocy od rządu.

— A czy rząd pomoże mi odzyskać zrabowane pieniądze?

— Wątpię, ale zawsze możesz spróbować. Może lepiej ode mnie poszczęści ci się na Rządowym Jarmarku — odparł pasterz. Nosił proste ubranie i buty z niewyprawionej skóry, a twarz miał pomarszczoną bardziej niż suszona śliwka. Jego spokój i szczerść dodały Jonatanowi otuchy.

— Co to takiego ten Rządowy Jarmark? Czy sprzedaje się tam bydło? — zapytał młodzieniec. Starzec zmarszczył brwi i obrzucił wzrokiem swoje krowy.

— Też byłem ciekaw. Wygląda to wszystko na teatrzyk rewiowy. Sam budynek jest nowocześniejszy niż bank i wielki, jak nie wiem co. W środku można spotkać ludzi handlujących najrozmaitszymi rodzajami rządów.

— Na przykład jakimi? - zaciekawiał się Jonatan.

— Był tam taki jeden, co mówił o sobie, że jest „socjalistą” — pasterz podrapał się po spalonym słońcem karku. — Gadał, że zabierze mi jedną krowę jako opłatę za to, że da inną za darmo memu sąsiadowi. Niewarte zachodu, bo przecież jak będzie trzeba, to sam, bez niczyjej pomocy, oddam sąsiadowi, co będę chciał.



— Zaraz koło tamtego rozłożył swój stragan „komunista”. Szeroko się uśmiechał, mocno ścisnął rękę, że niby taki dobry i powtarzał, że bardzo mnie lubi i strasznie mu na mnie zależy. Wszystko było w porządku, dopóki nie powiedział, że jego rząd zabierze mi obydwie krowy. „Tak będzie sprawiedliwie — powiada — wszyscy powinni mieć krów po równo, a potem — mówi — jak uznamy to za słuszne, możemy dać ci trochę mleka”. Potem chciał, żebym zaśpiewał jakąś partyjną pieśń.

— To musi być nie byle jaka piosenka! - zawołał Jonatan.

— Niewiele byłoby z niego pożytku, bo pewnie i tak wszystko, co najlepsze, zabrałby dla siebie.

— Potem natknąłem się na „faszystę”. - Starzec urwał, żeby odgonić jedną z krów od sterty cuchnących odpadków. - Ten faszysta też znał dużo słodkich słówek i potrafił opowiadać o różnych śmiałych pomysłach, toczka w toczkę jak inni handlarze. Mówił, że odbierze mi krowy i sprzeda mi część ich mleka. Ja mu na to: „Że co? Mam płacić za własne mleko?”. Wtedy zagroził, że jak nie zaszaluję przed jego flagą, to zaraz na miejscu mnie zastrzeli.

— Coś takiego! - krzyknął Jonatan. — Pewnie zaraz pan stamtąd zwiął!

— Nie zdążyłem się ruszyć, gdy przydreptał ten, jak mu tam, „biurokrata” i powiedział, że jego rząd zabierze mi obie krowy, zastrzeli jedną, żeby zmniejszyć podaż, a drugą wydoi i wyleje trochę mleka do kanału. Miał mnie chyba za durnia!

- Bardzo to wszystko dziwne - zgodził się Jonatan. - I co, wybrał pan któryś z tych rządów?

— Nigdy w życiu, synku — obruszył się pasterz. - Bo i po co? Postanowiłem, że nie będę oddawał swoich spraw w ręce rządu, tylko pójdę na targ, sprzedam jedną krowę i kupię sobie byka.

Ken Schoolland

Festiwal przepraszania

Przyzwyczajaliśmy się już do tego, że czołowi nasi politycy niezależnie od tego czy reprezentują lewicę czy tak zwaną prawicę przepraszają w naszym imieniu środowiska żydowskie za postawę Polaków wobec Żydów w okresie drugiej wojny światowej. Mania przepraszania z naszej strony byłaby zrozumiała gdyby i nas ktoś przepraszał. Im więcej jednak lat upływa od zakończenia wojny tym bardziej jesteśmy obwiniani za zagładę Żydów. Ciężar winy za te straszliwe zbrodnie przenosi się z Niemców na Polaków. Dowody na to znajdujemy w prasie, książkach i filmach zachodnich. Oto kilka przykładów:

- Norman F. Cantor w książce z 1994 tak pisał - "Austriacy, Polacy, Ukraińcy i Chorwaci nie tylko pomagali wyłapywać Żydów, ale setkami uczestniczyli w obsłudze obozów i plutonów śmierci. Bez ich udziału Niemcom nie udało się dokonać tak wielkiego ludobójstwa.", "To samo oskarżenie można wytoczyć kościołowi katolickiemu w Polsce, który obciążony wielowiekową wrogością wobec Żydów nie zrobił nic znaczącego by przeciwstawić się nazistowskim obozom." "Polscy katolicy tysiącami uczestniczyli w obsłudze obozów koncentracyjnych i plutonów egzekucyjnych."
- Melania Phillips w brytyjskim "The Observer" (16 lipca 1995) napisała: "Wielka Brytania stała się przystanią dla masowych morderców (Po wojnie znalazło się u nas) ponad 200 tys. wschodnioeuropejczyków - z Ukrainy, Polski, państw bałtyckich i Białorusi, którzy podczas okupacji nazistowskiej dobrowolnie tworzyli oddziały SS i plutony egzekucyjne"
- The Canadian Jewish News /3.11.94/ w informacji na cześć pewnego historyka: "Jest honorowym przewodniczącym Stowarzyszenia nielicznych dzieci uratowanych z nazistowsko-polskich obozów śmierci".
- historyk żydowski Reuben Ainsztein - "polscy faszyci podczas powstania prawdopodobnie zabili więcej Żydów niż Niemców".
- Icchak Rubin zaś twierdził, że w czasie okupacji jedynym schronieniem dla Żydów były getta i obozy koncentracyjne.
- Premier Izraela Szimon Peres twierdził, że Polacy antysemityzm wyssali z mlekiem matki.

Dziwne to zarzuty w stosunku do mieszkańców kraju, w którym tak dużą poczytność mają pisma, których redaktorami naczelnymi są Żydzi Urban i Michnik. W ostatnim czasie mieliśmy do czynienia z wrzawą wokół Jedwabnego. Jeszcze komisja IPN nie zakończyła śledztwa w tej sprawie a już wskazani zostali jako wyłączni winowajcy polscy mieszkańcy tego miasteczka. Książka autorstwa Grossa pt. „Sąsiedzi”



traktująca o tych wydarzeniach pomimo zawartych w niej wielu kłamstw i przeinaczeń zdobyła światowy rozgłos i szczególny poklask w środowiskach zbliżonych do Gazety Wyborczej. Coraz mniej żyje świadków tamtych dni, dlatego tak trudno jest ustalić przebieg ówczesnych wydarzeń. Z drugiej strony, jeśli żyją świadkowie pogromu w Jedwabnem to albo milczą albo też składają sprzeczne relacje. Przedmiotem sporu zaś jest, czy Polacy- mieszkańcy Jedwabnego popełnili zbrodnię na współmieszkańcach samodzielnie, w sposób spontaniczny, czy też uczynili to z inspiracji Niemców. W tej sprawie odbyła się burzliwa dyskusja w polskich mediach, napisanych zostało wiele artykułów a nawet wydanych książek. Być może poznamy kiedyś prawdę o tej zbrodni. Ażeby dowiedzieć się czegoś o tamtych latach warto sięgać do relacji i pamiętników osób na gorąco utrwalających ówczesne wydarzenia.

Tak czyni historyk Jerzy Tomaszewski w książce „Rzeczpospolita wielu narodów”. Opisując sytuację w okupowanej Polsce cytuje fragmenty z dziennika pisanego w czasie wojny przez Ludwika Landau w którym tenże utrwał codzienne obserwacje z życia stolicy /fragmenty z pamiętnika oznaczone wytłuszczonym drukiem/ .

Usilna propaganda starała się wykazać, że Żydzi stanowią zagrożenie dla narodu polskiego. W marcu 1940 r. inspirowani przez hitlerowców napastnicy atakowali Żydów w Warszawie. Ludwik Landau zapisał pod datą 27 marca 1940 r.: „Zajścia antyżydowskie nie skończyły się wczoraj, dziś znowu te same bandy w różnych okolicach miasta grabiły sklepy. Bandzie zupełnie małych chłopców przewodził podobno jakiś starszy młodzieniec, student czy coś w tym rodzaju. Niektórzy z obserwatorów tych wypadków twierdzą, że widzieli w pobliżu auto niemieckie, obserwujące przebieg awantur. [...] Ten wpływ Niemców leży w zarodku każdej prawie występującej u nas akcji antysemitycznej. [...] Antysemityzm nie jest dziś przejawem samorzutnym — jest wyraźnie i niewątpliwie narzucony przez Niemców, dążących do rozdmuchiwania antagonizmów między ludnością chrześcijańską a żydowską.

Następnego dnia zaś kontynuował swe rozważania: „Inscenizowanie tych zajść przez Niemców staje się coraz wyraźniejsze. Powszechnie obserwowane jest robienie przez Niemców, wcale się z tym nie kryjących, zdjęć fotograficznych i filmowych; zdarza się, że z początku przyjeżdża auto niemieckie, wychodzą z niego operatorzy filmowi i potem dopiero zjawia się tłum rabusiów. [...] Cel tej akcji — to zarówno podburzenie przeciwko sobie chrześcijańskiej i żydowskiej ludności, jak i uzyskanie dokumentów mających usprawiedliwić — ba, wynieść na piedestał obrońców ładu, mścicieli uciemiężonych! — Niemców na terenie Polski w oczach zagranicy.” 30 marca pisał: „Zaburzenia antyżydowskie przerwały się tak nagle, jak to jest możliwe tylko z zajściami inscenizowanymi przez władze”^{M5}.

Wyniki tych starań były mierne. To prawda, że przez cały okres okupacji działali szmalcownicy — ludzie, którzy szantażowali ukrywających się Żydów i wydawali ich w ręce okupanta. Rekrutowali się spośród mętów społecznych. Rozmiarów tego zjawiska zapewne nie uda się dokładnie ustalić, był to jednak przestępczy margines społeczeństwa polskiego. Większość zajęła odmienną postawę. Najczęściej pełnej przerażenia bezradności na widok zbrodni; wiele osób podjęło natomiast akcję pomocy dla prześladowanych. Nawet niektórzy przedwojenni antysemita w obliczu wspólnego losu nie tylko odcięli się od polityki hitlerizmu, lecz także brali udział w ratowaniu Żydów.

Powyższy fragment dotyczy wprawdzie wydarzeń w okupowanej Warszawie ale jest niemal pewnym, że w całym kraju Niemcy postępowali podobnie. Nie inaczej zapewne było i w Jedwabnym.

Nie bez znaczenia dla zrozumienia tego co się wydarzyło w tym miasteczku jest zachowanie się tamtejszych żydów wobec wkroczenia wojsk sowieckich do Polski po 17 września 1939 roku. Nikt rozsądny nie neguje tej zbrodni, nie może być także usprawiedliwienia dla oprawców, kimkolwiek by byli ale nie można się zgodzić z tezą o zbiorowej odpowiedzialności Polaków za te zbrodnie. Stosowanie zbiorowej odpowiedzialności jest obce naszej cywilizacji. Można niejednokrotnie winić rodziców za to co wyczyniają ich dzieci ale nie można obwiniać wnuków za to co wyprawiali ich dziadkowie.

Zbigniew Walczak



Podziękowania

Składam serdeczne podziękowania dla pp. Walerego Bienieckiego, Marii Sokal, Marii Dziewa, Danucie Kutyla, Elżbiecie Paleń, Juli Młynarskiej oraz Czesławie Kozdra za podarowanie ze swoich prywatnych zbiorów książek dla Gminnej Biblioteki Publicznej w Jarocinie.

Jolanta Rzekęć
Gminna Biblioteka Publiczna

Ranking gmin

W Piśmie Samorządu Terytorialnego – Wspólnota (numer 9 z dnia 6 maja) ukazał się ranking na „Najtańszy urząd” w Polsce. Przedstawia on miasta, gminy i powiaty, które wydają najmniej na bieżące funkcjonowanie administracji w stosunku do liczby mieszkańców. Dane do rankingu zostały zaczerpnięte z GUS i dotyczą roku 2001. W kategorii miast wojewódzkich urząd w Rzeszowie zajął 4 pozycję (najtańszy w Białymstoku, najdroższy w Warszawie). Spośród powiatów powyżej 75 tys. mieszkańców powiat rzeszowski zajął 1 miejsce, łańcucki 14, natomiast stalowowolski –18. W kategorii powiatów poniżej 75 tys. pozycję 1 zajął powiat strzyżowski, 2 - leżajski, 5 - kolbuszowski.

Miasta powiatowe powyżej 30 tys. – Mielec - 4

Miasta powiatowe 20 – 30 tys. – Kolbuszowa - 2, Nisko – 6, Strzyżów – 10.

Miasta powiatowe poniżej 10 tys. – Janów Lubelski – 4.

Miasta poniżej 10 tys. mieszkańców – Ulanów – 1 miejsce

Gminy wiejskie powyżej 10 tys. – z woj. podkarpackiego gmina Czarna – 5, gmina Dębica – 8, gmina Czudec – 12

Gminy wiejskie 5 – 10 tys. mieszkańców – z podkarpackiego Białobrzegi – 12, Jarocin – 20, Zaklików 25.

Gminy wiejskie poniżej 5 tys. - z podkarpackiego gmina Besko – 2 miejsce.

Zajęcie dopiero 20 miejsca w kraju przez gminę Jarocin w kategorii od 5 – 10 tys. mieszkańców jest dla nas niezbyt obiektywne, gdyż premiowane są w rankingu gminy, których liczba mieszkańców zbliża się do górnej granicy przedziału. Gdy dokona się głębszej analizy wydatków przeznaczonych na administrację oraz ilości mieszkańców wszystkich 19 gmin, które nas wyprzedziły, to okazuje się, iż gmina Jarocin w 2001 roku liczyła najmniej spośród nich mieszkańców /5450/ oraz przeznaczyła także najmniej pieniędzy na utrzymanie urzędu. Gdyby nasza gmina liczyła 6400 mieszkańców, to zajęła by w rankingu 3 miejsce, gdyby liczyła 6700 to zajęła by 2 miejsce, natomiast przy 7100 mieszkańcach - pierwsze miejsce. Można przypuszczać, że nawet przy takiej ilości mieszkańców nie byłoby większej różnicy w zatrudnieniu osób w naszym urzędzie gminy.

INNE

Gmina Jarocin otrzymała bezpłatnie z Ministerstwa Edukacji i Sportu autobus marki Autosan do przewożenia uczniów. Gimbus ma 41 miejsc siedzących, zaś jego cena wynosi 274 500 zł.

W dniu 5.03.2003 odbył się konkurs na kandydata na dyrektora Szkoły Podstawowej w Mostkach – Sokalach.

W konkursie startowało 2 kandydatów. Komisja ze względów formalnych nie dopuściła jednego z nich a mianowicie Adama D. do drugiego etapu. Drugi z kandydatów /Jan G./ jakkolwiek został dopuszczony do drugiego etapu nie zyskał jednak poparcia większości członków Komisji.

Wójt Gminy powierzył Pani Barbarze Szabat pełnienie obowiązków dyrektora szkoły w Sokalach na okres od 01.03.2003 do czasu wyłonienia kandydata w drodze konkursu

Podczas Sesji Rady Gminy w dniu 30.04.2003 odbyło się głosowanie w sprawie udzielenia Wójtowi Gminy absolutorium za rok 2002. W sesji brało udział 14 radnych: 12 z nich głosowało za udzieleniem absolutorium, 2 zaś wstrzymało się od głosu.



Uczniowie klas szóstych szkół podstawowych pisali pod koniec roku szkolnego w kwietniu sprawdzian wiadomości. W sprawdzianie można było uzyskać maksymalnie 40 punktów. Średnia gminy Jarocin to 28.02, powiatu niżańskiego 28.39, województwa podkarpackiego zaś 28.75. Najlepsze wyniki osiągnęły : Awskiukiewicz Magdalena, Walczak Dagmara, /po 39 pkt./ oraz dwie uczennice z Golc: Agata Ryczko i Justyna Ryczko /po 38 punktów./

Uczniowie trzeciej klasy Gimnazjum pisali w dniach 8-9 maja test kompetencyjny. Średnia ocen dla gimnazjum to: 59,73; dla powiatu: 56,98; dla województwa: 58,65. Uzyskane wyniki miały wpływ na przyjęcie ich do poszczególnych szkół średnich. Najwięcej punktów (87) uzyskała Antonina Kata, Kutyla Anna (85), Leszek Gorczyca (84), Kowal Izabela(83).

W roku szkolnym 2002/2003 uczniowie szkół podstawowych z klas IV – VI zmagali się w konkursach przedmiotowych: bloku humanistycznego i bloku przedmiotów matematyczno – przyrodniczych. W konkursie humanistycznym brali udział uczniowie PSP w Golcach. W pierwszym etapie uczestniczyło 5 uczennic, z których dwie: Agata Ryczko i Justyna Ryczko zakwalifikowały się do drugiego etapu (okręgowego). Do etapu trzeciego(wojewódzkiego) zdobywając 34 punkty zakwalifikowała się Agata Ryczko, będąc jedyną reprezentantką powiatu niżańskiego.

W III Konkursie Ekologicznym jaki odbył się w kwietniu w Rudniku nad Sanem uczennice jarocińskiego Gimnazjum: Magdalena Szabat oraz Dominika i Paulina Mulawka zajęły drugie miejsce w konkurencji wiedzy o ekologii.

Czy wiesz, że.....

.....niektóre miejscowości z naszej gminy nie mają swoich odpowiedników w kraju. Tak więc nazwy: Domostawa, Szwedy, Szyperki, Nalepy występują tylko pojedynczo w atlasie samochodowym.

Kutyl, Sokal, Wasil, Deputatów, Graby nie ma w ogóle w atlasie natomiast Katy figurują pod nazwą Kąty. Golce występują 3 razy. Prócz naszych Golc są jeszcze Golce w byłym województwie częstochowskim oraz w pilskim. Nazwa Jarocin występuje 4 razy: słynny Jarocin w wielkopolskim, Jarocin koło Płońska, Jarocin niedaleko Braniewa nad samą granicą z Okręgiem Królewieckim należącym do Rosji oraz nasz.

Mostki występują 5 razy: w byłym konińskim, zielonogórskim, tarnobrzescim (2 razy), kieleckim oraz 1 raz jako Mostki Kujawskie. Rekordzistą jest Majdan, który występuje około 60 razy.

Ogród bez ogrodnika.

Pisarz angielski John Thelwall dowodził pewnego razu swemu przyjacielowi imieniem Coleridge, iż nie należy wpajać w dzieci żadnych wiadomości religijnych, dopóki nie rozwiną się na tyle, by mogły wydać własny sąd o tych prawdach, przyjmując je lub odrzucając. Tak rozmawiając, doszli do zakątka ogrodu porośłego bujnym chwastem i dzikiem zielskiem.

— Oto mój ogród — rzekł Coleridge.

- a. Jak to? przecież nie widzę tu nic prócz dzikich krzewów!
- b. Tak, odrzekł właściciel, ale tylko dlatego, że mu nie chcę narzucać ogrodnika. *Czekam, aż sam pocznie wydawać piękne kwiaty i owoce. Z pewnością po pewnym czasie chwasty same znikną, a na ich miejsce samorzutnie zjawią się szlachetne rośliny.*

Thelwall zamilkł i przestał dowodzić, iż dziecko można wychowywać bez znajomości religii.

(La Croix 1933)



Awans do A klasy



Największym bodajże, wydarzeniem w ubiegłym roku w Zdziarach był niewątpliwie awans drużyny piłkarskiej do klasy A. Chociaż o awansie wiadomo już było kilka kolejek przed zakończeniem sezonu to świętowanie z tej okazji odłożono do niedzieli w dniu 15.06.2003 w którym rozegrano ostatni mecz, i to przed własną publicznością. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny ze Zdziar co stworzyło doskonałą atmosferę do świętowania. Rozpoczęło się ono od podrzucania bardzo wysoko do góry Prezesa klubu Jerzego Palenia. Po zrobieniu pamiątkowego zdjęcia na płycie boiska wszyscy: zarówno piłkarze jak i ich wierni kibice wysłuchali kilka piosenek specjalnie na tę okazję przygotowanych przez zespół śpiewaczy miejscowego KGW. Zwieńczeniem imprezy była degustacja przygotowanego przez p. Tadeusza Nalepę piezzonego prosiaka. Radość z awansu do wyższej klasy rozgrywek LZS – u była udziałem większości mieszkańców Zdziar, którzy licznie niż zwykle przybyli na boisko.

/an/

Uroczystości w Domostawie

W dniu 4 maja odbyła się szczególna uroczystość w Domostawie. Tamtejsza jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej obchodziła jubileusz 50 – lecia swojego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się w miejscowym kościele parafialnym, gdzie została odprawiona przez ks. Konika Msza Św. w intencji strażaków. Po zakończeniu mszy strażacy z OSP Domostawa, OSP Jarocin i zaproszeni



goście przemaszerowali pod budynek Remizy, gdzie odbyły się kolejne części oficjalnego programu. Najpierw druh Aleksander Tomecki przypomniał najważniejsze wydarzenia z historii jednostki, następnie odbyło się wręczenie odznaczeń.

/Obszerniejsza relacja z tej imprezy w następnym numerze/

/an/

